

wody autora prowadzą go do wniosków odnośnie do formacji teologa — nie wystarcza jego powiązanie z praktyką pastoralną ani zaangażowanie społeczne, ostatecznie najważniejsza jest metanoia teologa.

Bardzo konkretnie widzi zadania przyszłej teologii O. Betz, docent pedagogiki religijnej na uniwersytecie w Hamburgu. Problem przyszłości to problem dzisiejszego wychowania. Wychowywanie dziś ma być pomocą dla przyszłych decyzji. Stan nauczania religijnego jest wg autora alarmujący. Religia nie może być czymś zarządzanym, nie może być izolowana od innych dyscyplin (przeżywających zresztą podobny kryzys), natomiast musi pomóc człowiekowi odnaleźć swoją indywidualność. Stąd konieczność dialogu jako metody wychowawczej.

W. Dirks widzi przyszłość w nowej duchowości, polegającej na otwartej pobożności wyrażającej się w życiu z wiary. Autor mocno akcentuje refleksyjny i otwarty charakter pobożności, dzięki któremu można stwarzać nowe syntezy we własnym życiu religijnym. Małżeństwo i rodzina, życie zawodowe oraz polityka — to dziedziny, w których może i powinno wyrazić się współczesne życie chrześcijańskie.

Wszystkie wypowiedzi — może za wyjątkiem ostatniej — są bardzo „na temat”. Wszystkie widzą przyszłość dla teologii tylko wówczas, gdy ona „wejdzie w życie”. Autorzy dowiedli, że można mówić rzeczowo o przyszłości — jeśli ma się odwagę mówić bez osłonek o teraźniejszości. Zamiast podsumowania recenzji — cytuję z Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym: „Jakkolwiek Kościół wiele przyczynił się do postępu kultury, wiadomo jednak z doświadczenia, że z powodów przygodnych uzgadnianie kultury z nauką chrześcijańską nie zawsze szło bez trudności. Trudności te niekoniecznie przynoszą szkodę życiu wiary, lecz nawet pobudzać mogą umysł do dokładniejszego i głębszego jej rozumienia. Nowsze bowiem badania i odkrycia w dziedzinie nauk ścisłych oraz historii i filozofii nasuwają nowe zagadnienia, które niosą z sobą życiowe konsekwencje...” (n. 62).

Ks. Remigiusz Sobański

A. Exeler — D. Emeis, REFLEKTIERTER GLAUBE. PERSPEKTIVEN, METHODEN UND MODELLE DER THEOLOGISCHEN ERWACHSENENBILDUNG. Freiburg Br. 1970, Herder, s. 320.

Zagadnienie kształcenia dorosłych w zakresie wiary ściąga na siebie coraz większą uwagę specjalistów od katechetyki. Instytut Katechetyczny Uniwersytetu Münster zdaje się w ogóle przebudowywać swą strukturę w kierunku katechizacji dorosłych. Jednym z licznych tego dowodów jest praca Exelera i Emeisa. Exeler, kierownik Instytutu Katechetycznego w Münster, wspólnie ze swym byłym asystentem oddaje w ręce duszpasterzy wartościowe kompendium poświęcone pracy nad dorosłymi. Podręcznik jest tym cenniejszy, iż stanowi wynik dziesięcioletniej praktyki na tym odcinku pracy dydaktycznej.

Książka E. — E. jest właściwie leksykonem realiów, o których wiedzieć winien duszpasterz dorosłych. Każdy sceptycznie do katechizacji dorosłych odnoszący się ksiądz dowie się z pierwszego rozdziału tego dzieła o znaczeniu, powadze i pilnej potrzebie zajęcia się dorosłymi. Uzasadnienia są rzeczowe, prze-

konywujące. W dziesięć lat po studiach człowiek nie dokształcający się w kierunku swej specjalności, już przestał być w swym fachu jednostką produktywną.

Vaticanum II zażądało od nas zmiany struktur myślowych w okresie jeszcze krótszym. Przejście od społeczeństwa statycznego do dynamicznego obserwujemy i w życiu kościelnym, wierni zostali zmobilizowani. Ludzi dzisiejszych cechuje nie notowany dotąd pęd do wiedzy i jej pogłębiania, czemu sprzyja stale zwiększający się margines czasu wolnego — oto niektóre z motywów za zainteresowaniem się dorosłymi i na polu wiedzy religijnej. W naszych czasach już raczej nie należy mówić o wykształceniu posiadanym, w sensie etapu ukończonego i zamkniętego. Wykształconych ludzi już nie ma wśród nas, są tylko kształcący się do końca swego życia. Zadaniem dzisiejszej szkoły, a także i całego nauczania katechetycznego na szczeblu podstawowym i licealnym, nie jest już ideał aplikowania uczniom jak największego kwantum wiadomości i wiedzy (która nie ma określonych granic), lecz nauczanie młodzieży uczenia się, sztuki samokształcenia, zdobywania wiedzy przez całe życie na własną rękę.

Z pierwszego rozdziału prezentowanej tu książki czytelnik dowie się także o niebagatelnych przeszkodach utrudniających kształcenie religijne dorosłych.

W kolejnym rozdziale zastanawiają się autorzy nad aspektami dydaktycznymi nowej formy duszpasterzowania. Ujawnia się tu trudność natury szczególnej: ponieważ katechizacja dorosłych jest zjawiskiem młodym, nie wiadomo, jakim językiem się posługiwać, na jakie tory skierować zainteresowania dorosłych, którzy sami znajdują się też w kłopotach: nie potrafią swych pytań zwerbalizować, ich skonkretyzować. Zachodzi więc potrzeba wypracowania języka (*Sprachregelung*), co dokonać może się jednak tylko w „laboratorium”, czyli w konkretnej praktyce z dorosłymi. W każdym razie naczelne pytania związane z Bogiem nie będą dotyczyły w większości wypadków istoty Boga (kim jest Bóg?), będą zorientowane egzystencjalnie: Jak Bóg działa? Kim jest Bóg dla mnie? Dla nas? Wydobyta zostanie na pełne światło dzienne prastara idea Boga jako partnera przymierza. Dojrzałym, a nie przewidzianym i z góry nie do zaplanowania owocem takich spotkań z dorosłymi może być wytworzenie się nowego typu teologii — teologii świeckich, szczególnie gdy się zadba o ich dalsze, wyższe wykształcenie teologiczne; nie powinna to oczywiście być teologia antyklerykalna, ale teologia księżom bratnia, pomocna.

Prowadzący katechizację dorosłych winni mieć przed oczyma jej jasno zarysowany cel. Określony zostaje on w naszym podręczniku w kilku tezach. W teologicznym kształceniu dorosłych należy do nowej problematyki tak podchodzić, by wyraziście uwydatniło się jej znaczenie dla życia z wiary. Nowe oświecenia dzisiejszej teologii nie mogą być rozważane *in abstracto*, ale dotyczyć powinny zawsze całości depozytu wiary (dydaktycznie zagadnienie ogromnie trudne i odpowiedzialne). Kształcenie religijne winno dorosłym otworzyć wzrok na ewolucyjny charakter myślenia teologicznego (żywa Tradycja: silne zakotwiczenie w źródłach Tradycji z równoczesną odwagą do dalszej samodzielnej refleksji). Katecheza dorosłych jest zorientowana egzystencjalnie; jej teologia wyznacza możliwość coraz głębszego zaangażowania osobistego po stronie samodzielnego myślenia w sensie odpowiedzialnego podejmowania decyzji etycznych w każdej najbardziej złożonej sytuacji.

Dla dydaktyka najcenniejszym okazać się może rozdział trzeci książki, omawiający na stukilkudziesięciu stronicach metodykę nauczania dorosłych. Po analizie zasad metodycznych uwaga skierowana zostaje na poszczególne ele-

menty metodyki, np. przygotowanie i przeprowadzenie wykładu, wskazania dla prowadzenia dialogu (obserwacja dialogu z wysnuwaniem wniosków), praca nad analizą tekstów, technika czytania książek, posługiwanie się technicznymi środkami pomocniczymi (akustyczne, wizualne, audio-wizualne itp.), zagadnienia pracy zespołowej, problematyka werbowania do udziału w kursach dla dorosłych itp.

Książkę kończą dwa rozdziały traktujące o zinstytucjonalizowanych formach teologicznego kształcenia dorosłych (różne instytucje kształcenia przy Kuriach Diecezjalnych, prowadzenie seminariów teologicznych itd.).

Summaryczną i z konieczności powierzchowną prezentacją książki E.-E. chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwie rzeczy: na nieodzowność skoncentrowania uwagi naszych duszpasterzy wokół problematyki religijnego kształcenia dorosłych oraz na pomoc, po którą przy tych refleksjach można sięgnąć. Rychło powinien znaleźć się tłumacz polski tego podręcznika, a przynajmniej jego rozdziału trzeciego. Sądzę, że specjalnymi adresatami tej książki — poza duszpasterzami — przede wszystkim winni być wykładowcy katechetyki w Seminariach Duchownych oraz studenci teologii.

Ks. Alfons Skowronek

D. Emeis, LERNPROZESSE IM GLAUBEN. EIN ARBEITSBUCH FÜR DIE ERWACHSENENBILDUNG MIT DEM HOLLÄNDISCHEN KATECHISMUS. Mit Beiträgen von G. Bitter, Klaus Lang, Wolfgang Riess, Ludger Zinke und einem Vorwort von A. Exeler, Freiburg Br. 1970, Herder, s. 336.

Książka E. podejmuje problematykę podręcznika omówionego na poprzednich stronicach. Jest nią paląca potrzeba teologicznej formacji dorosłych. Również i to dzieło zaadresowane jest do samych duszpasterzy. Nie wiadomo bowiem, po której stronie impas, braki i zapotrzebowania są większe — czy u dorosłych pragnących swą wiedzę religijną pogłębić, czy też po stronie uczących, którzy dysponując najlepszą wolą, nie wiedzą, czego się praktyczniejąć. Istnieje dotkliwy brak pomocy dla kształcących E. jest zdania, iż doskonałą orientacją może służyć wszystkim uczącym Katechizm Holenderski dla dorosłych, książka — mimo pewnych niedociągnięć — do tej pory przez żaden inny katechizm nie zdystansowana. Tłumaczony na wiele języków jest przyjmowany z pełną satysfakcją przez czytelników indywidualnych. Nie stał się jednak dotąd katechetyczną podstawą zespołowego kształcenia dorosłych. I to właśnie zadanie podejmuje książka E. stanęła na punkcie swego startu. Kompendium to nie zostało napisane za zielonym stolikiem, mimo że zrodziło się w pracowniach uniwersyteckich. Stanowi ono plon wieloletniego doświadczenia zespołu uczących, pracujących z dorosłymi w różnych ośrodkach.

Dokształcające duszpasterstwo wśród dorosłych jest o tyle ważniejsze od katechizacji dzieci i młodzieży, że tych ostatnich możemy już wychowywać w nowoczesnym duchu posoborowym, podczas gdy starsi ze swej nauki religii wynosili często przekonania statyczne o Kościele, instytucji nie podlegającej zmianom, o właściwościach Kościoła jako opoki zwycięsko przeciwstawiającej się nawałnicom czasów. Tymczasem na ich oczach dokonały się i dokonują zmiany dla nich rewolucyjne. Ponieważ nie są w stanie tych wszystkich nowości ogarnąć i zasymilować, nie umieją też włączyć się i żyć dzisiejszym rytmem